

AGNIESZKA KACZMAREK

WITAJ, ŚWIECIE

AGNIESZKA KACZMAREK

Doktor hab., prof. UAM, pracuje w Instytucie Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu. Autorka książek *Nowoczesna autentyczność* (2010), *Charles Taylor wobec dylematów współczesności* (2010), *Od milczenia do opowieści. Kulturowe dyskursy o umieraniu i śmierci* (2016) oraz artykułów opublikowanych w czasopiśmie i tomach zbiorowych. Jest współredaktorką tomów: *Wobec śmierci*, *Imperium Rolanda Barthes'a*, *Kurs na de Saussure'a*.

Algorytm definiowany jest jako ciąg czynności, uporządkowanych działań, które umożliwiają osiągnięcie zaplanowanego celu. Przyjęty schemat postępowania w określonych warunkach pozwala na zrealizowanie zamierzonego planu, bez obaw o niepowodzenie. Nieomyślność i przewidywalność, zagwarantowane przez strukturę algorytmu, wydają się rozwiązaniem w stanach niepewności i wątpliwości, gwarancją niezawodności tam, gdzie nie można zdać się na przypadek. Czy jednak ufność w algorytm nie prowadzi do determinizmu? Uzależnienia ludzkiego losu od ciągu informatycznych schematów, w których, owszem, nie ma miejsca na niepewność i sentyment, ale także brak w nich czysto ludzkiej perspektywy?

W kondycję człowieka wpisane są: wrażliwość, emocje, wahania zmysłów. Zastąpienie ich dwuwartościowym rozważaniem algorytmu, bez miejsca na niuanse, wątpliwości czy wahania, wpisuje się w przekraczanie człowieczeństwa. Wzorzec człowieka działającego, planującego przyszłość, samodzielnie wytyczającego cele i środki do niego prowadzące, został już przekroczony i przekształcony. Nauka zdołała wyprzedzić nastawienie człowieka do świata, siebie samego i innych ludzi. Upowszechnienie sztucznej inteligencji z jednej strony wzbudza nadzieje na nieomyślność wyników badań – jednoznacznych i niepozostawiających wątpliwości, gdyż pozbawiona wahań i niepewności praca algorytmu zabezpiecza przed pomyłkami wpisanymi w ludzką naturę, z drugiej zaś – pojawiają się pytania o manipulacje,

niewrażliwość i zaprogramowanie, które zmarginalizują ludzką wolę, jej autonomię i samodzielność. Barbara Skarga, wybitna polska filozof, w eseju o sugestywnym tytule *O nadużyciach intelektu*, już w 1989¹ roku pisała:

poznawcze nastawienie zmienia wszystko w przedmiot. Uprzedmiotowiło nie tylko przyrodę, ale i człowieka. Nie zauważyliśmy sami, że on także znalazł się na scenie rozgrywającego się spektaklu i że ten spektakl postawił go wśród rzeczy jako rzecz i uczynił go obiektem najrozmaitszych manipulacji. Pan bytu zmienił się w niewolnika. Wszyscy pamiętamy Hegla i jego koncepcję dwóch form świadomości, tej samodzielnej, dla siebie, i tej służebnej, dla kogoś innego. Co prawda Hegel twierdził, że świadomość służebna jest etapem w rozwoju samowiedzy. Zanim jednak tę samowiedzę duch uzyska, dla świadomości służebnej pozostaje jedynie strach, posłuszeństwo i czerpanie sensu od kogoś innego. W takim wypadku nie chodzi tylko o zapoznanie jednostki jako takiej na rzecz interesów grupy. Ujawnia się tu stosunek do człowieka jako człowieka, stosunek, w którym odbiera się mu to, co stanowi o jego człowieczeństwie, jego samodzielność intelektualną i moralną².

W dalszej części wypowiedzi Barbara Skarga wskazuje na zniewolenie człowieka wynikające z coraz powszechniejszej dominacji techniki, maszynierii i związanej z nimi ekonomii. Pomimo upływu czasu artykuł ten nie uległ przedawnieniu, wprost przeciwnie: jego treść i argumentacja nabrały siły. Wobec postępującej technologizacji życia oraz rosnącego znaczenia struktur algorytmicznych, coraz częściej i bardziej świadomie stawiane są pytania o granice technicznej ingerencji. Czy to, co miało służyć, nie stało się narzędziem zniewolenia? Owym heglowskim panem, który podporządkował, zniewolił oraz ograniczył ludzkie możliwości i wolną wolę? Człowiek, jak często się wydaje, wpadł w pułapkę własnego intelektu i rozumu. Narzędzia, które miały mu pomagać, a zatem podlegać jego rozumowi i woli, stały się przedmiotami dominującymi. Uwodząc swoją prostotą, zdemaskowały ludzką próżność, polegającą na zbyt szybkiej rezygnacji z własnej woli – wymagającej przecież wysiłku i ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje. Wszystkie te pesymistyczne wizje i pytania pojawiają się w książce *Hello world* brytyjskiej matematyczki Hannah Fry. Autorka wykracza jednak poza horyzont wyłącznie negatywnego postrzegania osiągnięć technologicznych, opartych na działaniach algorytmów. Swoje rozważania sytuuje na styku kilku odmiennych, ale mimo to przenikających się sfer ludzkiego życia. Kierunek jej analiz, podejmowanych w kolejnych rozdziałach, wyznaczają takie obszary jak: „Władza”, „Dane”, „Wymiar sprawiedliwości”, „Medycyna”, „Samochody”, „Przestępczość”, „Sztuka”. Każda z wyznaczonych dziedzin dotyczy, jeśli nie wszystkich, to większości ludzi, a co ważniejsze – ich życia codziennego. Tylko pozornie ta – dla wielu najbanalniejsza – sfera pozostaje dziedziną autonomiczną i nieciekawą dla algorytmicznego nadzoru. Paradoksalnie – jest go w niej najwięcej, jednak jego

1 Podaję datę pierwodruku eseju.

2 B. Skarga, *O nadużyciach intelektu*, [w:] tejsze, *O filozofię bać się nie musimy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 26–27.

działanie odbywa się najczęściej poza ludzką świadomością. To algorytmy decydują o słuchanej muzyce towarzyszącej w pracy, w drodze, na trasie zasugerowanej przez GPS i pełnej kamer, które nie tylko kontrolują ruch, lecz również kodują wizerunek, a wraz z nim – dane. Wszystko to brzmi jak pułapka, w której samodzielność jest jedynie pozorem, retorycznym chwytym, w rzeczywistości zaś – algorytmiczna ścieżka decyduje o każdym kolejnym kroku użytkownika.

Hannah Fry podejmuje się analizy wybranych mechanizmów algorytmicznych. Jako matematyk rozpoznaje ich funkcjonowanie w odmiennych i precyzyjniejszych kontekstach niż większość niezaznajomionych z tą problematyką ludzi: „Wiem, że branie pod lupę formuł matematycznych, żeby sprawdzić, jak działają, jest bardzo rzadkim hobby (wiem, bo to akurat mój konik), niemniej Eppink podnosi nadzwyczaj ważną kwestię: zwraca uwagę na naszą gotowość do brania algorytmów na wiarę, bez żadnego zainteresowania tym, co się dzieje za kulisami”³. Autorka, wykorzystując swoje kompetencje, prezentuje wybrane przez siebie konstrukcje algorytmiczne, jednak nie wygłasza ich jednoznacznej pochwały ani krytyki. Daleka jest zarówno od ich kwestionowania, jak również od praktyki ślepego zaufania.

Przede wszystkim stawia pytania: jak dalece można zrezygnować z ludzkiej ostrożności i chłodnej, zdroworozsądkowej kalkulacji na rzecz poddania się decyzji komputera? Czy wynik jego układu kombinacji można uznać za arbitralny i niepodważalny? Fry wielokrotnie udowadnia, że nie, wskazując jednocześnie takie przypadki, kiedy rzekomo neutralna sztuczna inteligencja ulega manipulacjom, uprzedzeniom i stereotypom, myli się lub całkowicie mija z prawdą.

Za punkt wyjścia dla swoich objaśnień i propozycji Fry wybiera słynny mecz szachowy, rozegrany pomiędzy Garrym Kasparowem a komputerem Deep Blue, który dla arcymistrza gry zakończył się niepowodzeniem. Moment ten można uznać za szczególny, wręcz symboliczny dla dyskusji i refleksji nad możliwościami sztucznej inteligencji, będący kombinacją algorytmicznych posunięć i porażający rozległością zasadzki, którą człowiek sam dla siebie spreparował. Oto przywołane przez autorkę słowa Kasparowa: „Kiedy gramy z pomocą komputera, możemy się skoncentrować na planowaniu strategii, nie tracąc tyle czasu na obliczenia [...]. Ludzka kreatywność w takich warunkach wybija się na pierwszy plan”⁴. Mobilizacja człowieka w pragnieniu stworzenia alternatywnej wobec niego inteligencji w późniejszych latach ucieleśniła słowa mistrza. Władza dana algorytmom opiera się przede wszystkim na wierze w ich nieomyślność, zdolność prognozowania i diagnozowania – kończy się zaś w momencie zakwestionowania wyniku: na wyborze innej niż sugerowana przez GPS drodze, analizie danych wypreparowanych przez system czy „zawetowaniu decyzji komputera”⁵. Tak, jak się to stało w przypadku rosyjskiego oficera Stanisława Pietrowa, który – dzięki temu, że zaufał zdrowemu rozsądkowi – przyczynił się do uniknięcia wojny nuklearnej między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

3 H. Fry, *Hello world*, tłum. S. Musielak, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2019, s. 31.

4 Tamże, s. 260.

5 Tamże, s. 33.

Rezultaty decyzji zasugerowanych przez algorytm dotyczą, jak wskazuje Hannah Fry, zarówno sfery publicznej, jak i prywatnej, która bardzo łatwo może zostać pozbawiona intymności i indywidualnego zaplecza. Fry pokazuje sytuacje, w których zaskakująco łatwo jest udostępnić dane osobowe, niekoniecznie tylko przez – uchodzący za emblemat internetowego ekshibicjonizmu – portal Facebook, ale także za pośrednictwem systemów kart lojalnościowych, pobieranych aplikacji, dostępów do baz danych, odwiedzanych stron internetowych czy historii wyszukiwarki. Rozważania nad tymi – pozornie banalnymi – czynnościami prowadzą autorkę do przypomnienia i wytłumaczenia czytelnikom, na czym polega problem, a raczej skandal Cambridge Analytica. Dane okazują się nie tylko cenną walutą przetargową, ale również materiałem podlegającym manipulacjom i oszustwom, których zasięg już dawno przestał być wyłącznie wirtualny⁶. Jak pisze: „Te lekcje możemy zastosować poza światem wirtualnym, ponieważ kalkulacje algorytmiczne przeniknęły praktycznie do wszystkich dziedzin życia społecznego. Żywiące się danymi algorytmy potrafią nie tylko przewidywać twoje zachowania w sklepie. Ich władza jest o wiele większa – mogą nawet pozbawić cię wolności”⁷.

Zagadnienie wolności jest znacznie szersze niż to, które referuje Hannah Fry, powołując się na sytuację, w której stosowanie algorytmów przez sądy nie tylko wpływa na wysokość zasądzanych wyroków, ale także na uznanie za winne osoby, które według komputera popełniły lub popełnią przestępstwo. Autorka jako przykład przywołuje okoliczności pobicia przez policję Stevena Talleya, który pomimo żelaznego alibi, został uznany przez algorytm winnym napaści na bank, czy też historię Rahinah Ibrahim, omyłkowo znajdującej się na federalnej liście osób z zakazem podróżowania, podejrzanej o powiązania z ugrupowaniami terrorystycznymi. Na ile autonomiczne są nasze decyzje i wybory? Czy człowiek nadal jest obdarzony wolną wolą, czy też raczej podlega fatum algorytmu?

Empatia, komunikacja, wywiad i zaufanie zostały zmarginalizowane – słowo człowieka przeciwko decyzji algorytmu często okazuje się zbyt słabe. Sztuka diagnozowania i leczenia, opartego przede wszystkim na czynniku ludzkim wydaje się – według oceny Fry – coraz odleglejsza. Jednostkowe traktowanie pacjenta to już nie tylko wynik medykalizacji, ale także oddania pola manewru diagnozom opartym na cyfrowych analizach. Decyzja o zdrowiu lub chorobie coraz częściej zaczyna zależeć od – rzekomo nieomyślnej – odpowiedzi algorytmu opierającego się na zestawie danych. Hannah Fry bardzo ostrożnie podchodzi do tej wizji. Rozwój nauki, medycyny i technologii je wspomagających niewątpliwie przyczynił się do szeregu działań profilaktycznych, szybszego dostępu do badań i ich wyników, a wraz z tym – do zwiększenia samowiedzy o własnej kondycji:

Na polu medycyny, gdzie lekarze od dziesięcioleci zmagają się z pytaniem, dlaczego jedna anomalia jest groźniejsza od innej, algorytm, któremu nie kazano szukać czegoś konkretnie-

⁶ Warto tutaj zwrócić uwagę na film „Brexit”, 2019, reż. Toby Haynes.

⁷ Tamże, s. 68.

go, może nam oddać nieocenione usługi. Wystarczy, że zgromadzi się wystarczająco duży zbiór próbek histopatologicznych – w tym pewną liczbę skrawków guzów, które spowodowały metastazę, czyli przerzuty do innych części ciała, oraz takich, które przerzutów nie miały – i każe się sieci neuronowej szukać ukrytych wskazówek do przyszłego stanu zdrowia pacjenta, nie ograniczając jej żadnymi uprzedzeniami towarzyszącymi każdej teorii⁸.

Czy zatem algorytm jedynie ubezwłasnowolnia ludzkie działania? Manipuluje i z góry wyznacza każdy ruch? Także na polu medycyny jego funkcjonowanie nie jest pozbawione podejrzeń i wątpliwości. Próbkę DNA nie tylko umożliwiają identyfikację człowieka, poznanie jego przeszłości i pochodzenia, lecz również mogą wpływać na jego przyszłość, kształtując ją i korygując. Te zagadnienia nie przynależą wyłącznie do sfery nauki, ale dotyczą tkanki człowieczeństwa.

Problematyka książki Hannah Fry obejmuje coraz silniej odczuwalne tendencje wskazujące, że posthumanizm już dawno nie jest wyłącznie retorycznym chwytem. Przekraczanie człowieczeństwa, doskonalenie sztucznej inteligencji i coraz mniej uświadamiane podporządkowywanie się jej mogą osłabiać poczucie ludzkiej wartości i wyjątkowości. Fry uzmysławia, że tylko od człowieka zależy, jak dalece posunie się „tyrania algorytmów”. Diagnozy autorki nie są skrajnie pesymistyczne, gdyż „żaden przedmiot ani żaden algorytm nie może być zły czy dobry sam w sobie – o tym decyduje sposób jego wykorzystania”⁹. O sposobie tym z kolei decyduje sam człowiek – pan lub niewolnik.

Fry, Hannah. *Hello world. Jak być człowiekiem w epoce maszyn* [*Hello World. How to be human in the age of the machine*], tłum. Sebastian Musielak. Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 2019.

Data wpłynięcia: 10 marca 2019 r. Data zatwierdzenia do druku: 26 marca 2019 r.

SŁOWA KLUCZOWE: algorytm, wolność, człowiek, Hannah Fry

KEY WORDS: algorithm, freedom, human, Hannah Fry

⁸ Tamże, s. 126–127.

⁹ Tamże, s. 13.